

POSTANOWIENIE

Dnia 15 kwietnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

w sprawie **S. K.**

toczącej się w postępowaniu wykonawczym

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2025r.

wniosku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 marca 2025r.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu
na podstawie art. 37§1 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Warszawie, wskazanym wyżej postanowieniem, na podstawie art. 37§1 k.p.k. wystąpił do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy S.K. , prowadzonej w postępowaniu wykonawczym – o zaliczenie okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet kary pozbawienia wolności, do rozpoznania sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości.

Wniosek został uzasadniony tym, że autor postanowienia – sędzia SA M.L. – dostrzega zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości w tym, że decyzje o przydzielaniu spraw w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, zgodnie z obowiązującym aktualnie podziałem czynności, podejmuje osoba będąca

Prezesem tego Sądu, a nie jej poprzednik odwołany z tego stanowiska, a także, że w jego ocenie przydział spraw dokonywany jest w tym Sądzie z naruszeniem przepisów ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie. Jest to zresztą kolejny wniosek złożony przez wskazanego Sędziego w analogicznej kwestii.

Uzasadnienie wydanego w tym przedmiocie postanowienia nie zawiera przekonujących argumentów mogących świadczyć o tym, że pozostawienie niniejszej sprawy we właściwości sądu powołanego ustawowo do jej rozpoznania, mogłoby stanowić zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości, będącego wyłącznym kryterium przekazania sprawy – na podstawie art. 37 k.p.k. – innemu sądowi równorzędnemu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano na wyjątkowy charakter instytucji uregulowanej w wymienionym przepisie, podkreślając że zbyt szerokie jej stosowanie może spowodować skutki wręcz sprzeczne z *ratio legis* powołanego przepisu, osłabiając poczucie zaufania nie tylko do konkretnego sądu, lecz również do całego wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2000r., II KO 156/00, Prok. i Pr. 2001, nr 1, poz. 9). Tylko więc w szczególnych wypadkach, gdy zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości jest realne, uznać można, że istnieją istotne racje przemawiające za odstępieniem od konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, również w znaczeniu miejscowym.

Takiej okoliczności nie mogą stanowić problemy techniczne i organizacyjne istniejące po stronie sądu właściwego do rozpoznania sprawy. Powyższe stanowisko Sąd Najwyższy prezentuje stabilnie od dziesięcioleci.

Takim problemem organizacyjnym leżącym po stronie sądu jest wyznaczenie takiego składu, który spełniałby wymóg należyście obsadzonego sądu w rozumieniu art. 439§1 pkt 2 k.p.k.

W niniejszej sprawie rzeczywiście można mieć najdalej idące wątpliwości co do tego, czy skład Sądu wyznaczony z udziałem autora wniosku może być uznawany za sąd należyście obsadzony zwłaszcza w kontekście rozstrzygnięcia zapadłego w sprawie IV KK 327/23 Sądu Najwyższego, gdzie wskazano, m. in. że „z perspektywy obiektywnego obserwatora postawę sędziego M.L. można

zdefiniować jako istotne zaangażowanie w umacnianie i pogłębianie w Polsce stanu destrukcji niezależnego wymiaru sprawiedliwości za pomocą wszczynania postępowań dyscyplinarnych powodujących tzw. efekt mrozący wobec sędziów, którzy podejmowali działania, mieszczące się w granicach ich kompetencji, dające wyraz respektowaniu europejskiego standardu dostępu do sądu niezależnego, niezawisłego, ustanowionego ustawą. Działania te przez władzę wykonawczą były nagradzane możliwością szybkiego awansu (obecnie na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie) i obejmowania licznych funkcji wiążących się z gratyfikacją finansową”.

Powyższe jednak nie jest w stanie wywołać żadnych skutków w przestrzeni określonej przez normę art. 37 k.p.k. Jest to bowiem kwestia, która winna zostać rozwiązana na poziomie właściwej organizacji pracy w danym sądzie, będąca w kompetencji Prezesa tego Sądu i Ministra Sprawiedliwości.

Brak jakichkolwiek podstaw do uznawania, że cały Sąd Apelacyjny w Warszawie znalazł się w sytuacji, która nakazywałaby przyjęcie, że istnieją wątpliwości co do bezstronności wszystkich sędziów orzekających w tym Sądzie, a więc że dbałość o dobro wymiaru sprawiedliwości nakazuje przekazanie tej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu.

Natomiast niniejszy wniosek jest niczym innym jak kolejną próbą kontestowania podziału czynności przyjętego w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, jak i decyzji Przewodniczącej Wydziału II Karnego z dnia 18 marca 2025r. o odmowie zarejestrowania wniosku o wyłączenie M.L. od udziału w niniejszej sprawie. Podkreślić raz jeszcze jednak należy, że toczony przez SSA M.L. spór z obecnym kierownictwem SA Warszawa nie czyni tego Sądu niezdolnym do rozpoznania niniejszej sprawy, bez naruszenia dobra wymiaru sprawiedliwości.

Uwzględniając powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

[J.J.]

[a.ł.]

